

AFISZ

TEATRALNY.

Kraków 5 sierpnia.

W sobotę odegrano w letnim teatrze po raz pierwszy pięcioaktową komedię p. Zygmunta Sarneckiego: „Febris Aurea.“ Komedia ta dopełniła liczny szereg oryginalnych sztuk, wystawionych w tym roku na scenie krakowskiej. Zdradza ona niepospolitą u autora — znanego z zamiłowania teatru — znajomość sceniczną; tendencja jej szlachetna, epizodowe sceny rzeczywiście komiczne. Wyborna, z niektórymi wyjątkami, gra aktorów przyczyniła się także do zapewnienia tej komedii miejsca w repertuarze tutejszym i nie wątpimy, że po powrocie z urlopu p. Urbanowicz, przeniesioną ona zostanie na deski zimowego teatru, na których ma się także ukazać nowa, jak nas zapewniano, niepospolita komedia sympatycznego tego autora: „Dworacy Niedoli,“ która zaleconą została do grania na konkursie warszawskim, a której zakończenie zmienionem zostało tak, że jak twierdzą znawcy, gdyby się była z tem druziem zakończeniem ukazała na konkursie, byłaby pierwszą otrzymała nagrodę. W przedstawieniu tem wystąpił po raz pierwszy p. Lubicz w roli Krota i jak na debiutanta wywiązał się niezłe z zadania tak, iż budzi nadzieję, że kiedyś może być z niego użyteczny aktor w lepszych rolach. Był to benefis letni panny Urbanowicz. Publiczność przyjęła oklaskami dowcipną i pełną talentu artystkę.

Pan Sabowski oddał Dyrekcji nową fraszkę sceniczną jednoaktową „Miłość lekarstwem,“ która wystawioną będzie wraz z „Teatrem amatorskim“ p. Bałuckiego na letni benefis naszej tak zasłużonej i utalentowanej artystki pani Wolskiej.

P. Wanda Urbanowicz wyjechała za urlopem za granicę; powróci ona z końcem września.

Pan Fiszera wystąpi na naszej scenie jeszcze dwa razy w roli Druciarza w „Mizantrop i Druciarz“ we wtorek, i we czwartek na swój benefis w ślicznej komedii: „Mąż na wsi,“ w której odegra rolę męża. W komedii tej wystąpi także p. Hoffmann w pięknej swej roli pani Colombet.

W niedzielę grano: „Panią Majstrową z Kleparza,“ która jest zawsze polem popisu dla naszej sympatycznej zastępczyni niezrównanej Ekerowej, p. Wojnowskiej. P. Roman zastępujący chorego p. Ekerę, okazał wiele sprytu i werwy. W ogóle młody ten aktor robi widoczne postępy, znać w jego grze staranie o rozmaitość, a do udanych jego ról — z wyjątkiem niefortunnego uczesania — zaliczamy księcia Lili w „Febris Aurea.“

Pan Szymański zapadł na nogę i po odegraniu ról w „Safandulach“ i w „Febris Aurea“ musiał się położyć do łóżka w wilią przedstawienia „Wielkiego Bractwa.“ Z tego powodu zastąpił go na prędko p. Galasiewicz, aczkolwiek rola nie była dla niego odpowiednią, nauczył się jej zadziwiająco biegle. Nie chciano spóźnić występu panna Fiszera, który znowu okazał wiele sprytu i wesołego humoru w roli Szmolca. Jedynie

z charakterystyczną nieco za silną zgodzić się nie możemy; przypominała ona obywateli z ognistej ziemi. P. Urbanowicz gra Honoratę zawsze znakomicie, tym razem grać musiała za dwóch; była też wyborna i pełna werwy, szkoda tylko, że brakowało słynnego duetu z p. Szymańskim w trzecim akcie. P. Morozowicz grający rolę p. Podwyższyńskiego, był naturalnym i zabawnym, grał nadzwyczaj swobodnie i z prawdą. Inni grający nie komicznie, odpowiadali zadaniu.

Skąpiec p. Fiszera, przedstawił nam znowu artystę tego, jako myślącego i rozumującego pracownika na scenie. Już sam wybór tej postaci świadczy o szlachetnych aspiracjach p. Fiszera w dziedzinie sztuki. Uczynił on wszystko, co mu jego fizyczne środki pozwalały, aby konsekwentnie i prawdziwie odtworzyć prototyp jednej z najsmieszniejszych namiętności ludzkich. Trudny czwarty akt został odegrany wyśmienicie i zrobił wrażenie, okazujące się kilkakrotnem wywoływaniem Harpagona. Były tu szczegóły bardzo ładne i niejako wlewające człowieczeństwo w postać znakomitą, lecz uosobniającą, skupiającą w sobie nieco zbyt jaskrawo essencję jednej ludzkiej ułomności. W ostatnim akcie p. Fiszera był bardzo zabawny. Słowem, wieszujemy mu tej roli, bo kto się na takie kreacje porywa, a nie upada pod ich ciężarem, jest już na prawdziwej drodze.

W ogrodzie letniego teatru stanęła nowa Weranda i nowa ozdobna brama od wejścia do łóż.

Wiadomości artystyczne.

Oszustwo artystyczne. Bann Anzelm Rotszylid w Wiedniu nie ma szczęścia. Niedawno sprzedano mu skradziony róg z Wieliczki, teraz znowu wykryło się oszustwo, którego padł ofiarą. Antykwarjusz Salomon Weininger, który już poprzednio był za nadużycia tego rodzaju ośm lat w więzieniu odpokutował, sprzedał p. Marx w Londynie, handlującemu dziełami sztuki, naśladowany przez siebie i bardzo kosztowny ołtarz Benevenuta Cellini za oryginalny i to za sumę złr. 200 tysięcy. Od Marxa kupiony został ten ołtarz przez barona Rotszylida za 400,000 złr. Teraz dopiero prawda wyszła na jaw — Weininger uwięziony, ale pieniądze przepadły.

P. Feliks Ehrenfucht współredaktor i współwydawca „Opiekuna domowego“ w Warszawie, napisał komedią w 5 aktach pod tytułem: „Fałszywy kierunek.“

Teofil Lenartowicz wykończył trzy rzeźby: „Ave Maria,“ „Adam Mickiewicz“ i „Kropielnica.“ Oprócz tego ulubiony ten poeta napisał rapsod: „Król Jan.“

Niezwykłe widowisko odbyło się w tych czasach na scenie jednego z paryskich teatrów. Podczas przedstawienia baletu „Sylvia,“ grupa aniołów zawieszona w powietrzu oberwała się, i z przeraźliwym krzykiem upadła na ziemię. Było w tem wszystkim więcej wstydu niż bólu, nikt bowiem nie poniósł

szwanku, a publiczność na widok „anielic“ uciekających w popłochu za kulisy, nie mogła powstrzymać wybuchów homerycznego śmiechu.

Zaangażowana do Paryża śpiewaczka p. Albini, dostanie za dwadzieścia występów w przyszłym sezonie 60,000 franków.

Znowu teatr jeden stał się pastwą płomieni. Jest nim teatr Maurrera w Tryeście; pożar powstał w skutek pęknięcia lampy naftowej. W godzinę cały gmach stał w płomieniach. Uratowano partycje oper — kostiumy i instrumenta muzyczne spłonęły.

W Medyolanie w teatrze Dal Verme, wystawiono balet „La Lega Lombarda“ przez Palleriniego ułożony. Balet ten robi ogromną furorę.

Hrabina Mirabeau napisała trzechaktową komedię „Chateaufort“ która już przedstawioną zoatała w teatrze Gymnase.

W Warszawie wielki ruch w dziennikarstwie. „Gazeta Polska“ powiększyła swoje rozmiary i tak już dość poważne; „Wiek“ postanowił dodawać: „Nowiny niedzielne;“ „Opiekun domowy“ przybiera tytuł „Tygodnika powszechnego;“ „Przegląd tygodniowy“ poświęca coraz więcej miejsca polityce, a sam teatr ma „Antrakt“ i zapowiada jeszcze „Gońca.“ W Galicyi natomiast ruch na polu literackim coraz się zmniejsza.

Na konkursie Towarzystwa śpiewu, który się odbył w Amsterdamie, Bruksella otrzymała pierwszą nagrodę, a drugą Gandawa.

Zmarłemu niedawno poecie czeskiemu Hal-kowi, wzniesiono w Pradze pomnik, którego odsłonięcie w tych dniach się odbyło. Pomnik ten składa się z kamiennego obelisku, na którym osadzony jest wizerunek poety w brązowym odlewie. Halek, który zmarł w siłę wieku, znany jest czytelnikom polskim z wiązanki wierszyków, zatytułowanych: „Z pieśni wieczornych,“ która przed dwoma laty wyszła z druku w przekładzie Władysława Belzy.

Znany z tłumaczeń sztuk teatralnych pan Edward Błotnicki we Lwowie, powziął zamiar wydawać arkusze: „Obrazy polskie dla dzieci“ i poczynił następujące działy: 1) arkusz z teatrów polskich; 2) wojsk polskich; 3) ludu polskiego; 4) typów polskich; 5) pieśni polskich. Wyszły już z pierwszego działu dwa arkusze, zawierające 24 figur i scen z komedii Fredry: „Zemsta.“

W połowie września p. Kozieradzki, artysta warszawskiej opery wyjeżdża, jak corocznie, do Petersburga na reżyssera opery włoskiej.

W Stambule wychodzi 72 dzienników codziennych w jedynastu językach.



Nr. porządkowy 28.

LETNI TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 5 Sierpnia 1876 r.

Na dochód

Wład. Wojdałowicza

Komedyo-opera w 4 aktach z węgierskiego z tańcami, napisał Józef Szigeti — muzyka Ignacego Bognara:

STARY PIECHUR

(Ven bakancos és fia a huszár.)

OSOBY:

Weresz, szynkarz	— — —	Pan Morozowicz.	Dorota	— — — —	Pani Siedlecka.
Helen	{ jego dzieci	Panna Kwiatyńska.	Franusia	— — — —	Panna Ficzkowska.
Frycy	{	Pan Wojdałowicz.	Basia	} Wieśniaczki	Panna Solska.
Michał Szugar, stary piechur	— — —	Pan Jejde.	Agneszka		P. Wilkoszewska.
Władysław, jego syn	— — —	Pan Ignatowski.	Helena	— — — —	Panna Klara.
Hangosz, organista	— — —	Pan Galasiewicz.	Kunegunda	— — — —	Panna Bulat.
Lidia, jego córka	— — —	Pani Ćwiklińska.	Edward	— — — —	Pan Raaba.
Taliosz, wachmistrz od huzarów	— — —	Pan Bogucki.	Stefan	— — — —	Pan Waleryan.
Szczepan, pasterz	— — —	Pan Kwakiewicz.	Karol	— — — —	Pan Struczyński.
Elżbieta, wieśniaczka	— — —	P. Kwiatkowska.	Janos	} Wieśniacy	Pan Izbički.
Pierwszy { chłop	— — —	Pan Morys.	Leopold		— — — —
Drugi {	— — —	Pan Słonarski.	Pankracy	— — — —	Pan Jakubowski.
Kasia { Wieśniaczki	— — —	Panna Wyszowska.	Izydor	— — — —	Pan Bąkowski.
Marysia {	— — —	Panna Kwiecińska.	Huzary	— Wieśniacy —	Wieśniaczki.

Rzecz dzieje się na Węgrzech.

Czardasz z Meluzyny w pięć par układu pani Morozowiczowej.

Po drugim akcie 20 minut przestanku.

Biletów nabyć można w Piątek od 9-12 i od 3-6, i w Sobotę od 9-12 w kasie zimowego teatru, po południu od 5^{ej} w kasie letniego teatru.

Początek o godzinie wpół do ósmej.